

# ECHO OSTROWA



Rok XII Nr 8/2011 (143)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrow Lubelski

Egzemplarz bezpłatny



## DOŻYNKI GMINNE 2011



## Uroczystości nadania imienia 27 WDP AK skwerowi przy Krzyżu Milenijnym

## W numerze:

### Z życia gminy

*czytaj na stronie 3*

### Dożynki Gminne

*strona 4*

### Nie ma jak góry

*szczegóły strona 5*

### Przecinek

*strona 7*

### To co kocham najbardziej

*czytaj na stronie 8*

### U honorowany pobyt 27 WDP AK

*szczegóły na stronie 9*

### Będąc daleko i będąc blisko

*strona 11*

### Dokąd idziemy

*strona 12*

### Rysowanie...

*szczegóły na stronie 15*



# Z życia Gminy



1. W dniu 10 sierpnia 2011 roku odbył się przetarg na roboty wykończeniowe w bloku wielorodzinnym 14 mieszkaniowym przy ulicy Floriańskiej w Ostrowie Lubelskim. Oferty złożyło 3 wykonawców. Najtańszą była oferta Zakładu Remontowo – Budowlanego Alicja Jedut z Lubartowa z ceną 484 154, 81 zł. Termin wykonania 10 miesięcy od dnia podpisania umowy.

2. W dniu 16 sierpnia 2011 roku nastąpiło otwarcie oferty w przetargu na zakup pomocy dydaktycznych i sprzętu elektronicznego w ramach projektu „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów klas I- III z Gminy Ostrów Lubelski. Do przetargu przystąpiła tylko jedna firma- OPI Tomasz Bobrowski i Bartosz Kamiński Spółka Cywilna z ceną 89 418 zł brutto.

3. W dniu 30 sierpnia 2011 roku został odebrany remont chodnika na ulicy Króla Zygmunta w Ostrowie Lubelskim w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 813 Międzyrzec Podlaski – Parczew – Ostrów Lubelski – Łęczna, strona lewa – koszt zadania 134.235,09 zł, i remont chodnika w Rozkopaczewie w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 813 Międzyrzec Podlaski – Parczew – Ostrów Lubelski – Łęczna, strona prawa – za kwotę - 41.662,90 zł. Udział naszych środków to 60 % wartości zadania.

4. Gmina otrzymała 30 tys. zł z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i Leśnych na remont drogi gminnej w Kolechowicach I. Stawka za 1 m<sup>2</sup> wynosi 39 zł.

5. W związku z poprawą jakości wody z ujęcia w Rozkopaczewie wysłano zapytania ofertowe do 5 firm. Na zapytanie odpowiedziały 3 z nich, przedział cenowy od 51 660 zł do 48 000 zł. Wybrano najtańszą – Zakład Robót Stuziennych FRAJNT za cenę 48 000 zł.

6. Trwają prace przy realizacji inwestycji „Budowa kanalizacji sanitarnej etap II cz. II miasta Ostrowa Lubelskiego, wsi Bójki, wsi Jamy oraz spinki wodociągów Ostrowa Lubelskiego i wsi Jamy”.

Projekt jest realizowany w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, z działania 321: Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej.

7. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykonuje prace remontowe na drogach gminnych na ulicach Folwarcznej i Królewskiej.

8. W związku z przyznaniem Gminie środków na utworzenie Środowiskowego Domu Samopomocy w Jamach w wysokości 234 000 zł., zostały podjęte przez zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prace rozbiórkowe wewnątrz budynku,- rozbiórka pieców kaflowych, ścian i podłóg. Na prace remontowe mamy przyznaną kwotę 160 000 zł, na wyposażenie 60 000 zł oraz na działalność jednostki od miesiąca grudnia 14 805 zł;.

9. W związku ze złożonym wnioskiem do Ministerstwa Edukacji Gmina otrzymała zwiększenie subwencji oświatowej w wysokości 80 000 zł przeznaczonej na zakup i wyposażenie szkół w pomoce dydaktyczne. Oddział jest następujący Szkoła Podstawowa w Ostrowie Lubelskim – 20 000 zł, Rozkopaczew 10000 zł i Kolechowice 50 000 zł;.

10. W dniu 2 września 2011 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Miejsko Gminnego OSP RP. Zarząd zapoznał się ze stanem budżetu na koniec sierpnia, informacją nt. Gotowości operacyjnej jednostek i sprzętu, włączeniem OSP w Jamach do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. Zarząd dokonał analizy kosztów oświetlenia w remizach oraz zaawansowania remontów remiz

strażackich wraz z rozdzieleniem zaplanowanych środków finansowych w 2011 roku na ten cel.

11. W dniu 9 września 2011 roku odbyła się X sesja Rady Miejskiej. Radni zapoznali się z pracą Komisji Rewizyjnej. Przyjęli informację o stanie bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy, Podjęła uchwały;

- o zasięgnięciu informacji od Komendanta Wojewódzkiego Policji o kandydatach na ławników, w sprawie określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy, informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej oraz informacji o przebiegu wykonania planu finansowego instytucji kultury za pierwsze półrocze roku budżetowego.

Rada Miejska w dniu 1 lipca 2011 r. na VIII sesji, która odbyła się na zaproszenie Posła na Sejm RP Pana Mariana Starownika w gmachu Sejmu RP wyraziła zgodę na usytuowanie na budynku Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim tablicy pamiątkowej z odznaką 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Skwerowi przy zbiegu ulic Czerwonego Krzyża i Lubelskiej została nadana nazwa : „ im. 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej”.



## Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

podaje do publicznej wiadomości,  
że w dniu 20.09.2011 r. na tablicy ogłoszeń  
Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim został  
wywieszony na okres 21 dni wykaz  
nieruchomości stanowiących własność gminy,  
przeznaczonych do sprzedaży w drodze  
przetargu, oznaczonych

### **działka nr 3830 o pow. 1412 m<sup>2</sup>**

położoną w Ostrowie Lub. przy ul. Sarmackiej  
przeznaczoną pod zabudowę mieszkaniową  
jednorodzinną.

informacja:

tel. (81) 8520003 wew. 37 oraz na stronie

internetowej: [www.ostrowlubelski.pl](http://www.ostrowlubelski.pl)

## OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 pkt 1 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ostrowie Lubelskim Uchwały Nr IX/68/11 z dnia 4 sierpnia 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Ostrów Lubelski w granicach administracyjnych Miasta i Gminy Ostrów Lubelski ze szczególnym uwzględnieniem: działki nr 509/1 położonej w Obrębnie Bójki, części terenu o pow. ok. 5 ha położonego w Obrębnie Ostrów Lubelski – Rolny, działek nr 1249, 1250, 1259, 1260, 1261, 1262, 1323, 1244, 907, 1013, 1012, 1011, 1010 położonych w Obrębnie Ostrów Lubelski – Rolny, ok. 16 ha terenów położonych na północ od drogi w kierunku Jedlanki oraz ok. 5ha terenów położonych na południe od drogi w kierunku Jedlanki położonych w Obrębnie Ostrów Lubelski – Rolny, działki nr 473 położonej w Obrębnie Kolechowice oraz terenów o pow. ok. 8 ha położonych w Obrębnie Kaznów.

Wnioski do zmiany Studium mogą być składane w terminie 21 dni od daty otrzymania zawiadomienia w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Partyzantów 1.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego Studium.

Wnioski do zmiany Studium należy składać na piśmie w terminie do dnia 27 września 2011 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Partyzantów 1 lub przesać pocztą na adres Urzędu jw.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

*Burmistrz Ostrowa Lubelskiego  
mgr inż. Ryszard Smerdel*

## Szkoła Podstawowa w Kolechowicach

Szkoła Podstawowa w Kolechowicach jest niezbyt dużą ale za to zmodernizowaną szkołą wiejską. Dysponuje salą gimnastyczną, pracownią komputerową, pracownią multimedialną z dwoma tablicami interaktywnymi.

Edukacja wczesnoszkolna w naszej szkole obejmuje jedno oddziałowe klasy I, II i III, w których łącznie uczy się 25 dzieci. Są to małe liczebnie klasy, jednak dzięki temu możliwa jest w nich tak propagowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej „indywidualizacja nauczania”. Dzięki małej liczbie uczniów w klasach nasze dzieci nie są „anonimowe”, nauczyciel doskonale zna mocne i słabe strony każdego z nich i może efektywniej z nimi pracować, dzieci zaś czują się jak w rodzinie, bo znają się, łatwiej im współpracować. Klasa I przestała być stresującym „progiem” w szkole, ponieważ uczniowie znają swoją wychowawczynię już od oddziału przedszkolnego, są w szkole częstymi gośćmi podczas imprez i uroczystości szkolnych. Oddział przedszkolny przy naszej szkole liczy obecnie 19 dzieci. Uczęszczają do niego sześć-, pięcio- i czteroletki, które dzięki temu mają nie tylko zapewnioną darmową opiekę ale również mogą kształcić swoje sprawności, rozwijać się społecznie i umysłowo.

Nasza szkoła to nie tylko zajęcia obowiązkowe. Mamy również szeroką ofertę zajęć dodatkowych, na których dzieci mogą rozwijać swoje uzdolnienia i zainteresowania. Dla uczniów młodszych dostępne są: kółko plastyczne, kółko językowe, zajęcia matematyczno przyrodnicze dla uczniów zdolnych, zajęcia sportowe, gimnastyka korekcyjno – kompensacyjna. Dla uczniów klas IV – VI są kółka zainteresowań: teatralne, biblijne, ekologiczne, przyrodnicze, matematyczne i sportowe. Zajęcia są bezpłatne, dopasowane do potrzeb uczniów i dzięki temu cieszą się dużą popularnością. Ich realizacja umożliwia wyrównywanie szans dzieciom ze środowiska wiejskiego. Od tego roku szkolnego oferta zajęć wzbogaci się, gdyż nasza szkoła uzyskała dofinansowanie z EFS w ramach realizacji projektu „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I – III”.

Dzieci uczestniczące w zajęciach dodatkowych często są uczestnikami wielorakich konkursów organizowanych na terenie gminy, powiatu i województwa. Od lat startują w powiatowym konkursie plastycznym „Powiem Ci, gdzie mieszkam”, „Wigilijne opowieści”, we wszystkich etapach „Małego konkursu recytatorskiego”, w konkursie biblijnym oraz w wielu zawodach sportowych. W roku ubiegłym nasza szkoła była organizatorem „Mistrzostw powiatu w piłkę nożną o puchar imienia Marka Wielgusa”. W tym roku – 07 września uczniowie naszej szkoły brali udział w gminnych eliminacjach Turnieju o Puchar D. Tuska na boisku Orlik w Ostrowie. Drużyna dziewcząt z klas IV – V zajęła na nim I miejsce.

Nasi uczniowie angażują się również w życie swojej miejscowości, od kilku lat w naszej szkole organizowana jest impreza integracyjna „Dzień Rodziny”. W trosce o wychowanie i edukację naszych podopiecznych współpracujemy z wieloma instytucjami, tj.: Poradnią Psychologiczną – Pedagogiczną, Policją, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Socjalnej oraz z rodzicami. Dzięki temu wychowujemy dzieci „otwarte na świat”, zaradne i twórcze.

*Dyr. szkoły mgr Jolanta Lato*

# DOŻYNKI GMINNE W OSTROWIE LUBELSKIM 28 sierpnia 2011 rok

„Dożynkowy wieniec i bochen chleba mówią o wielkim sensie ludzkiej pracy. Wyrażają naszą wdzięczność Bogu, który błogosławi ludzkiemu wysiłkowi. Chleb – jeden z głównych chrześcijańskich symboli – jest tym, co w życiu człowieka najbardziej powszednie, a jednocześnie najważniejsze”.

Gminne Święto Plonów rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą w Kościele Parafialnym w Ostrowie Lubelskim. Rolnicy i zaproszeni goście modlili się za pomyślność i dziękowali za tegoroczne zbiory. Barwny korowód, który ruszył sprzed Kościoła prowadziła orkiestra dęta OSP, a zaraz za nią starostowie, strażacy, poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami dożynkowymi, władze miasta, zaproszeni goście i mieszkańcy. Pod Krzyżem Milenijnym starostowie dożynek złożyli symboliczną wiązanekę i wszyscy przeszli do Parku Miejskiego, gdzie zaplanowano główną część uroczystości dożynkowych.

**Burmistrz Miasta Ryszard Smerdel** jako gospodarz przywitał zaproszonych gości, rolników i innych mieszkańców Ostrowa Lubelskiego.

Starostami tegorocznych Dożynek Gminnych byli:

**Elżbieta Tatarczak** – rolniczka prowadząca wraz z mężem gospodarstwo rolne w Kaznowie o pow. 7,52 ha, które uzyskało certyfikat Gospodarstwa Ekologicznego.

**Józef Gruszczyk** - który prowadzi gospodarstwo o pow. 20 ha, specjalizujące się w chowie gęsi na tucz "Gęś Polska".

Starostowie wręczyli chleb Burmistrzowi – Ryszardowi Smerdelowi i Przewodniczącemu Rady Miejskiej - Tadeuszowi Fituchowi jako gospodarzom Dożynek Gminnych '2011

z prośbą, aby go dzielili mądrze i sprawiedliwie. Nastąpiło uroczyste pokrojenie chleba i starostowie poczęstowali nim gości i wszystkich zgromadzonych. Smak chleba był po prostu wyjątkowy, jedyny i niepowtarzalny - tak stwierdzili wszyscy zgodnym chórem.

Po podzieleniu chleba swoje przemówienie wygłosił burmistrz Ostrowa Lubelskiego oraz zaproszeni goście m. in.: poseł na sejm **Marian Starownik**, **Stanisław Gogacz** – senator RP, **Janusz Malinowski** w zastępstwie Marszałka Krzysztofa Hetmana, **Andrzej Bieńko** – Dyrektor Lubelskiego Oddziału ARMiR oraz pan **Kazimierz Sysiak**.

Teraz przyszedł czas, aby nagrodzić wyróżnionych rolników, a byli to:

**Lucyna Budzyńska, Maria Tkaczyk, Wiesława Duda, Mariusz Okoń, Ireneusz Kozłowski, Marcin Siodłowski.**

Komisja konkursowa oceniająca wieńce dożynkowe w składzie:

Leon Maleszyk, Andrzej Rodak, Daniel Jakubas, Eliza Franczak i Urszula Gruszczyk

przyznała: **I nagroda – wieniec Ostrów Lubelski - sołtysi**

**II nagroda - wieniec z Bójk**

**III nagroda – wieniec z Jam**

Wyróżniono wieńce: *Zespołu "Rozkopaczewianki", Zespołu "Ostrowianki", z Kolechowic, Kaznowa i DPS.*

(Na Dożynkach Powiatowych w Lubartowie wieniec Ostrów Lubelski - sołtysi zdobył 3 miejsce.)

Wykonacy wieńców otrzymali nagrody finansowe wręczone przez burmistrza oraz przewodniczącego rady.

Wszyscy mogli podziwiać Wystawę Płodów Rolnych zorganizowaną przez LODR w Końskowoli, degustować potrawy regionalne przygotowane przez panie z zespołu "Kaznowianki", zespołu "Ostrowianki-Polesianki" oraz ciasta przygotowane przez panie biorące udział w Projekcie "Rozwiń skrzydła".

W czasie degustacji potraw można było oglądać i słuchać zespołów występujących na scenie – zespół KGW z Rozkopaczewa, „Kaznowianki”, kapela „Paka Woźniaka”. Gwiazdą wieczoru był zespół „Weekend”, zabawa taneczna natomiast odbyła się przy zespole „Live Line Art” przy którego dźwiękach bawiono się do późnych godzin nocnych.

W trakcie trwania dożynek przeprowadzony został konkurs wiedzy o BS w Ostrowie, w którym można było wygrać atrakcyjne nagrody.

Organizacja Dożynek nie byłaby możliwa gdyby nie pomoc finansowa sponsorów, a byli to:

1. Bank Spółdzielczy w Lubartowie

2. Łukasz Redzik - Przedsiębiorstwo wielobranżowe "Łęcz-Bud" z Łęcznej

3. Henryk Goławski – Gminna Spółdzielnia "SCH" w Ostrowie Lubelskim

4. Niziuk, Kłoda, Włodarczyk – Sp.j. "Lubazo" Elizówka - artykuły spożywcze

5. Szyszko i wspólnicy Apteka "NOVA"

6. Zenon Dytko "BUDOMET" Przedsiębiorstwo budowlane

7. Obrót Zwierzętami Hodowlanymi sp.j. - Bogdan Świdorski, Krzysztof Świdorski

8. Alina i Grzegorz Matyjaszczyk z Ostrowa Lubelskiego - Przewóz Towarów i Osób.

9. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim

10. Masarnia Ostrów Lubelski- Tadeusz Harasim

11. Usługi Ziemne Witold Bzoma-Rudka Kijańska

12. Adam Topyła, Mirosław Topyła PPHU "Mat" sp.J. Lubartów

13. Witold Barszcz PHU "WITEX" Ostrów Lubelski

14. Stacja LP "Gaz" w Ostrowie Lubelskim - Drabik Mirosław

15. Antoni Wieczorkiewicz, producent blach dachowych

sp. Z o. o. "VAT"

16. Wiesław Drabik i synowie "Szkółka drzew i krzewów ozdobnych" Ostrów Lubelski

17. Tadeusz Bronikowski - "PARSTER"



Drodzy Rolnicy, Szanowni Państwo,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na tegoroczne Święto Plonów. Jest ono naszą polską, wielowiekową, chrześcijańską tradycją. Należy do największych świąt gospodarczych rolników, stanowi ukoronowanie ich całorocznego trudu. Dożynki są również po części świętem doradców LODR w Końskowoli. Nasza współpraca z rolnikami składa się na otrzymywane plony, które w postaci chleba są podstawą życia każdego z nas. Pozwólcie, że z tej okazji serdecznie podziękuję Wam, drodzy Rolnicy, za tę współpracę. Tak samo jak Wy, nie godzimy się z tym, że za swoją pracę, za ten chleb, nie otrzymujecie godziwej zapłaty. Należy mieć nadzieję, że w końcu wszyscy rozumieją, że bez chleba powszedniego nikt się nie obędzie, że musi on być doceniony, a Wy wynagradzani uczciwie.

Życzę wszystkim zdrowia, nadziei i przekonania, że to, co robicie z całym swoim oddaniem, służy dobru rodziny i całemu społeczeństwu.

Dyrektor LODR w Końskowoli  
dr inż. Tadeusz Solarski

Pan Ryszard Smerdel  
Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

Szanowny Panie Burmistrzu,

*„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba  
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie.  
Dla darów Nieba...”*

pisal ponad 150 lat temu Cyprian Kamil Norwid. Do dziś ten szczególny szacunek dla chleba wyróżnia nas spośród innych narodów. Niezmiennosc siły tradycji, która co roku nakazuje nam dziękować za dar chleba, w wyjątkowy sposób uwidacznia się w uroczystościach dożynkowych. To najpiękniejsze święto polskiej wsi jest ukoronowaniem całorocznego trudu rolników, a jednocześnie wyrazem wdzięczności za obfitosc daną przez naturę. To podziękowanie Bogu za dary pól i sadów, które nas żywią.

Święto Plonów to najlepsza okazja, by pochylić się nad losem polskiego rolnika. W tym roku również uroczystości dożynkowe poprzedził niezwykle trudny czas. Wielu z Was, Drodzy Rolnicy, musiało zmagać się z naturą, by zebrać plony, a i te nie są najobfitsze. Mam jednak głęboką nadzieję, że w tych trudnych czasach odnajdziecie w sobie siłę i że wspólnie przezwyciężymy przeciwności losu. Pragnę, Drodzy Rolnicy, na Wasze ręce złożyć najserdeczniejsze podziękowania za trud pracy na roli, za to, że dzięki Wam, chleb jest „chlebem powszednim”. Dziękuję Wam również za kultywowanie tradycji, za przywiązanie do tego, co Polskie, co nasze. Niech Święto Plonów będzie czasem odpoczynku i doskonałej zabawy. Niech doda Wam siłę do dalszej wyętej pracy na rzecz polskiej wsi. Życzę Wam, Drodzy Rolnicy, by na Waszych stołach nigdy nie zabrakło chleba, a obfitosc darów pól i sadów stanowiła źródło satysfakcji i radości!

Z wyrazami szacunku  
Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman

Szanowny Pan  
RYSZARD SMERDEL  
Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

Szanowny Panie Burmistrzu,

Serdecznie dziękuję za przesłane zaproszenie na Dożynki Gminne organizowane w dniu 28 sierpnia 2011 r. w Ostrowie Lubelskim. Z przykrością jednak informuję, że ze względu na wcześniej otrzymane zaproszenie do udziału w dożynkach wojewódzki odbywających się tego samego dnia w Radawcu, nie będę mogła uczestniczyć w święcie plonów w gościnnym Ostrowie Lubelskim. Mając na uwadze rolniczą tradycję gminy Ostrów Lubelski, gorąco życzę, aby obchody tegorocznego święta dostarczyły jej mieszkańcom wielu powodów do dumy oraz udanej zabawy, a kolejny rok obfitował w jeszcze bogatsze plony i zbiory.

Z poważaniem,  
Prof. Lena Kolarska-Bobińska  
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Szanowni Państwo,

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Dożynki Gminne. Uroczyste obchodzone Święto Plonów to jeden z najpiękniejszych staropolskich obrzędów rolniczych, od wieków zakorzeniony w tradycji i duchowości naszego narodu. Dożynki to wspaniała okazja do ukazania pracy społeczności wiejskiej i zaprezentowania jej dorobku kulturowego. To również odpowiedni moment do wyrażenia wdzięczności Wam Rolnicy, którzy z poświęceniem i umiłowaniem ziemi ojczyznej wykonujecie swoją ciężką pracę, która przynosi nam wszystkim plony ziemi. W imieniu wspólnoty Mieszkańców Powiatu Lubartowskiego składam wyrazy najgłębszego szacunku dla wszystkich Rolników. Tym samym przekazuję najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, wielu sukcesów oraz zadowolenia z owoców pracy w rolnictwie.

Z wyrazami szacunku  
Starosta Lubartowski Fryderyk Puła

Pan Ryszard Smerdel  
Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość Dożynek Gminnych. Niestety inne obowiązki uniemożliwiają mi wspólne świętowanie. Zapewniam jednak, że tego dnia duchem jestem z Państwem – wszystkimi rolnikami z Gminy Ostrów Lubelski, którzy celebrowacie zakończenie tegorocznych zbiorów.

Święto Plonów jest świętem radosnym. To święto tych wszystkich, którzy swą ciężką pracą przyczyniają się do odradzania naszej Ziemi i Jej owocami żywią nas wszystkich,. Mam nadzieję, że nigdy nam nie zabraknie tego ziemskiego pokarmu – chleba wypieczonego z ziarna zebranego na Lubelszczyźnie. Chleb ten szanujmy, ze wzruszeniem i wdzięcznością bierzmy w dłonie pierwszy bochenek.

Dzisiejsza uroczystość jest podsumowaniem kolejnego roku rolniczego trudu. Zamykacie go w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Dzięki Waszej pracowitości, zapobiegliwości i mądrości udało się zebrać ziarno, które wzrastało i dojrzewało na tej ziemi. Jednakże w pracy na roli nie wszystko zależy tylko od człowieka. Niesprzyjająca aura w postaci suszy, a później długotrwałych ulewnych deszczy pokrzyżowała wiele Waszych planów i marzeń o udanym sezonie. W wielu miejscach nie udało się zebrać ziarna, a jakoś już zebranych nasion też pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też z wielką troską każdego roku obserwuję Wasze zmagania z aurą, bo wiem, że radzicie sobie doskonale z trudnościami Waszego zawodu, jednak przyroda czasem bywa nieubłagana i nie pozwala w pełni korzystać ze swoich dobrodziejstw.

Żniwa i uroczyste dożynki nie oznaczają końca Waszej pracy w gospodarstwach. Większość z Państwa nadal będzie pracować przy siewie ozimin, w sadach i plantacjach przy zbiorze owoców i warzyw. Tak naprawdę wyętej praca rolnika trwa nieprzerwanie cały rok. Dlatego dzisiaj, w tak uroczystym i radosnym dniu, kiedy możecie Państwo w miłej atmosferze spędzić czas ze swoimi rodzinami i bliskimi, życzę wszystkim, aby Wasze miejsca pracy - Wasze gospodarstwa rolne były dla Was dumą i chlubą, aby piękniały z każdym rokiem i przynosiły godziwe zyski.

Życzę Państwu spełnienia Waszych wielkich i małych planów i marzeń, zadowolenia z rozwoju Waszych wsi, sołectw i gminy, wszelkiej pomyślności osobistej, zdrowia w Waszych rodzinach. Szczęść Boże Wszystkim.

Wojewoda Lubelski  
Genowefa Tokarska

## Co dają zajęcia teatralne?

*"Nie zadawaj dzieciom gwałtu nauczaniem - tylko niech się tym bawią: wtedy łatwiej potrafisz dostrzec do czego każdy zdolny jest z natury."*

*Platon*



Kontakt dzieci z teatrem to nie tylko wycieczki do teatru, rozmowy z aktorami, ale przede wszystkim zabawa w teatr. Dziecko, szczególnie w młodszym wieku szkolnym, ma naturalną potrzebę wyrażania się w różnych formach. Odczuwa silną potrzebę fikcji i fantastyki, mocno przeżywa wartości moralne, takie jak dobro i zło. Teatr jest dla dzieci rzeczywistością wyjątkową, w której wszystko może się zdarzyć. Odtwórca roli ma okazję realizować swoje marzenia, by stać się kimś innym. Działalność teatralna rozwija wyobraźnię, fantazję, twórcze myślenie dziecka, a także piękną, poprawną mowę. Rozwija także pamięć wzrokowo-słuchową. Zanim dziecko wystąpi na scenie musi nauczyć się swoich kwestii na pamięć, często długich i trudnych. Poprzez wielokrotne czytanie i powtarzanie tekstów doskonali pamięć wzrokowo-słuchową, a następnie łączy ją z koordynacją ruchową na scenie. W efekcie następuje poprawa komunikacji werbalnej i pozawerbalnej. Na zajęciach teatralnych dziecko obcuje z literaturą - klasyką dziecięcą i tekstami współczesnymi, poznaje różne gatunki i twórców literatury. Uczestnicy zajęć rozszerzają swoją wiedzę o nowe pojęcia z zakresu teatru, np.: akt, didaskalia, antrakt, garderoba, proscenium. Zajęcia teatralne wpływają również w sposób wychowawczy na małych aktorów. Dziecko uczy się współdziałania w grupie, uczy się odpowiedzialności za swoje działanie i ma świadomość, że w tejże grupie pełni bardzo ważną rolę. Między innymi od niego zależy sukces pracy całego zespołu. Dziecko uczy się również szacunku dla pracy kolegów.

Działalność teatralna tworzy też znakomitą szansę na wyciszenie niepożądanych zachowań, uczy pokory, panowania nad sobą i cierpliwości, gdy instruktor zajmuje się pozostałymi osobami. Przedstawienie wymaga ogromnego wysiłku, efekty ciężkiej pracy nie są widoczne od razu, a jednak dzieci dostrzegają cel i sens wielokrotnych ćwiczeń i powtórzeń.

Pierwsze kontakty z dziećmi powinny być oparte na zabawach dramowych, w których nie ma gotowych ról, rekwizytów ani scenariusza. Są one oparte na wyobraźni, pantomimie, twórczości ruchowej, a niekiedy na słowie. Drama jest właśnie sposobem poznawania świata za pomocą działania. Opiera się na naturalnej skłonności człowieka do naśladownictwa i zabawy oraz umiejętności życia fikcją literacką. Dzięki dramie można zmienić złe nawyki w zachowaniu dzieci oraz uwrażliwić je na problemy otaczającego świata. Wprowadzanie zajęć teatralnych i ćwiczeń dramy pomaga w doskonaleniu języka

ojczystego. Dzieci uczą się poprawnie, głośno i wyraźnie wypowiadać słowa, zdania, czemu służą ćwiczenia dykcyjne. Dobra znajomość własnego języka będzie pomocna w opanowaniu języków obcych. Powierzenie niezbyt trudnej roli nawet dziecku z pewnymi wadami wymowy korzystnie wpływa na jego samopoczucie i motywuje do pracy. Dziecko z niewyraźną wymową stara się pokonać wszelkie przeszkody



i jak najlepiej wystąpić publicznie. Czuje się wtedy akceptowane i ważne. Poprzez te zajęcia możemy przewycięzać także trudności w czytaniu i opowiadaniu. Często także dzieci nieśmiało otwierają się przed grupą, wypowiadają swoje opinie, tworzą krótkie opowiadania do wybranych historyjek, przeżywają przygody bohaterów. W trakcie zajęć zapominają o swoich smutkach, szkolnych problemach, ponieważ tutaj wczuwają się w zupełnie nowe role. Ich gra jest akceptowana przez rówieśników. W ten sposób pozycja tych dzieci w grupie umacnia się. Zajęcia teatralne szczególnie korzystnie wpływają na uczniów nadpobudliwych ruchowo. Uczestnictwo w tego rodzaju zabawach umożliwia tym dzieciom ekspansję ruchową w formie ćwiczeń ruchowych, mimicznych, naśladowczych. Dzieci te bawiąc się w teatr, uczestnicząc w przedstawieniach opanowują swoje ruchy nawykowe i koncentrują się na mowie lub czynności scenicznej, choć na krótką chwilę, żeby potem dobrze wypaść na scenie. Zajęcia teatralne są również terapią dla dzieci z nadpobudliwością w sferze emocjonalnej. Takie dzieci w trakcie zajęć mają możliwość pozbywania się negatywnych emocji (gniew, płacz, złość, skarżenie, kłótność), a przyswajanie prawidłowych zachowań poprzez stwarzanie określonych sytuacji. Zabawy teatralne sprzyjają rozwojowi ruchowemu dzieci zahamowanych i spowolnionych. Bardzo ważną rolę na zajęciach teatralnych odgrywają ćwiczenia mimiki, gestów, które pozwalają określić przeżycia osób. Te ćwiczenia zmniejszają zahamowania w sferze emocjonalno-uczuciowej. Uczą wrażliwości i ekspresji. Dzieci pozbywają się apatyczności i obojętności. Zajęcia teatralne tak angażują dzieci, że są one w stanie opanować nie tylko swoje kwestie, ale również kolegów. Mogą więc pełnić rolę dublerów. Bawiąc się w teatr i występując przed publicznością dzieci czują się szczęśliwe, bo słyszą oklaski, pochwały i aplauz. Ogromne ich zaangażowanie, autentyczna radość tworzenia daje satysfakcję zarówno dzieciom jak i rodzicom. Edukacja teatralna ma ogromną przyszłość. Ten sposób spędzania wolnego czasu doceniano dawniej, gdy życie rodzinne nie było zdominowane przez telewizję i komputer. Prowadzenie zajęć teatralnych dla dzieci, to bardzo odpowiedzialna praca umysłowa i fizyczna, gdyż kształtuje odmienną wrażliwość od tej, którą budują mas media. Mam nadzieję, że chociaż w małym stopniu udaje mi się tak zainteresować dzieci zajęciami teatralnymi, że oglądaniu telewizji poświęcają jednak mniej czasu i odchodzą od gier komputerowych. W przyszłości będą to dojrzały odbiorcy sztuki teatralnej.

**Oprac. Urszula Gruszczyk**

## PRZECINEK

Teatr „Przecinek” powstał w Centrum Kultury w 1998 roku. Skupia dzieci, które lubią bawić się w teatr, a to rozwija wyobraźnię i twórcze myślenie. Każde przedstawienie jest poszukiwaniem, nowym wyzwaniem, które chętnie podejmują młodzi ludzie. Pierwsze nieporadne spektakle to „Wiatrak”, „Nie ma tego złego”, „Pchła Szachrajka”.

Znaczące sukcesy zaczęły się w 2000 roku. Przedstawienie „Wyprawa, czyli przyprawa według Kubusia Puchatka” otrzymało I nagrodę oraz nagrodę publiczności na Podkarpackim Festiwalu Teatrów. W roku 2001 zabawa teatralna „Piraci, czyli sposób na nudę” pokazała duży temperament sceniczny małych aktorów i uzyskała I miejsce we wszystkich przeglądach teatralnych. Dobra passa trwała, bo w roku 2002 spektakl „Rzecz o kichaniu” otrzymał I miejsce na „Scenie Młodych” w Centrum Kultury w Lublinie, a za całokształt osiągnął nagrodę Starosty Lubartowskiego „Złoty Talent”.

Niesamowitym przeżyciem był występ „Przecinka” w Centrum Zdrowia Dziecka w Zalesiu.

Mali aktorzy mogli podarować odrobinę radości chorym dzieciom. Świat teatru, czyli magia i czary sprawiły, że dzieci śmiały się mimo bólu i cierpienia. Nigdy wcześniej zespół nie otrzymał tylu braw i ciepłych słów co właśnie tam.

„Historia pewnej gwiazdy”, to właściwie spektakl muzyczny, a to dzięki profesjonalnej muzyce skomponowanej przez niezwykle utalentowanego Michała Iwanka, nominowany na Ogólnopolskie Forum Teatrów w Poznaniu.

W 2004 roku były już dwie grupy teatralne. Grupa starsza skupiała młodych ludzi, których „Przecinek” wychował i wyedukował teatralnie. Efektem spotkań były etudy teatralne „Prawie Bajki”, utrzymane w żartobliwym tonie, zdobyły II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Szkolnych „Maska” w Chełmie. Mały „Przecinek” zaś wystąpił w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie z widowiskiem – pytaniem „Czy to jest teatr?”. Okazało się, że jak najbardziej jest, bo jury przyznało mu główną nagrodę.

Aby zatopić się w refleksji o minionym, trzeba chwili zadumy, wyciszenia, czyli trzeba czasu.

„O skradzionym czasie” to spektakl dotyczący ważnych problemów współczesnego świata, a z którym zespół pojechał na Międzynarodowy Festiwal Teatrów „Wigraszek 2005” do Suwałk, gdzie otrzymał III nagrodę.

W roku 2006 i 2007 powstają - „Siłą rzeczy”, „Rzecz o kichaniu II” i „Skrzydła służą do latania”.

Ciekawym dokonaniem „Przecinka” są etudy teatralne „Ania i Księżyc” na podstawie poezji dziecięcej. Bardzo ciepło przyjęte na Międzywojewódzkim Przeglądzie Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych w Strzyżowie, gdzie otrzymały Gran Prix. Rok później ten sam spektakl otrzymał główną nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Dziecięcej w Pacanowie.

Rok 2010 jest rokiem niezwykle pracowitym. Istnieją dwie grupy teatralne - „Przecinek” i „Przecineczek”. Obie zrealizowały przedstawienia na dobrym poziomie.

„Sekretne Kapelusze” to poetycki i bardzo plastyczny spektakl starszej grupy z którym wystąpiła na trzech Przeglądach w kategorii teatru młodzieżowe i na wszystkich otrzymała wyróżnienie.

Kuchenne historyjki w żartobliwej formie przedstawił „Przecineczek” w spektaklu „A łyżka na to...” Dzieci bawiły się świetnie na scenie, co zostało docenione przez

małą i dorosłą publiczność. Otrzymały mnóstwo braw i I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Dziecięcych, a z Festiwalu w Strzyżowie przywozły ogromny puchar Gran Prix.

W roku 2011 „Przecinek” zrealizował przedstawienie mówiące o trudnych dziecięcych emocjach i problemach pt. „O Strrr...asznie ważnych rzeczach”

W ciągu tych wszystkich lat teatr rósł i dojrzewał tak, jak rosły dzieci. Wielu z tych młodych ludzi to już licealiści, studenci, ale zawsze otwarci na teatr, bo to co tworzyli i przeżywali razem zostanie w nich już na zawsze. I to jest najważniejsze. W jednej z piosenek dzieci śpiewają „...bo w teatrze, bo w teatrze jest wesoło kiedy patrzę na te kolorowe cuda, tutaj wszystko mi się uda...”

**Instruktor Urszula Gruszczyk**



### III Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego Osób Niepełnosprawnych Ostrow Lubelski 2011

Organizator:

Stowarzyszenie Inicjatyw Edukacyjnych „PRO EDUCATIO”

Termin: 22.10.2011

Miejsce: Sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim

**Cel imprezy:**

- prezentacja własnych osiągnięć sportowych osób niepełnosprawnych,
- zjednoczenie środowiska osób niepełnosprawnych oraz ich motywacja do rozwijania aktywności fizycznej przez sport,
- przeciwdziałanie izolacji i marginalizacji osób niepełnosprawnych,
- wzmocnienie poczucia własnej wartości osób niepełnosprawnych poprzez osiągnięcie sukcesu
- promowanie działań w celu poprawy sprawności psychomotorycznej osób niepełnosprawnych

Warunki uczestnictwa:

W zawodach biorą udział osoby niepełnosprawne z jednostek prowadzących działalność na rzecz osób niepełnosprawnych z terenu województwa lubelskiego

Zasady Turnieju:

Rozgrywki zostaną przeprowadzone w grze pojedynczej systemem pucharowym do dwóch przegranych, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn.

Nagrody:

Za udział w Turnieju zawodnicy otrzymują nagrody rzeczowe.

Przebieg imprezy:

Do 10.00 - przyjazd uczestników

10.00 - uroczyste otwarcie turnieju

14.00-15.00 - obiad

15.00-17.00 - dalsze rozgrywki, zakończenie turnieju oraz wręczenie nagród

**Zadanie dofinansowane przez Województwo Lubelskie.**

#### CENTRUM KULTURY

w Ostrowie Lubelskim

zaprasza na

GMINNY KONKURS PLASTYCZNO - FOTOGRAFICZNY  
„TO CO KOCHAM NAJBARDZIEJ”

Nowy rok szkolny, nowe wyzwania, przyjaźnie, przeżycia, nowa wiedza o świecie i o nas samych. Zapraszamy Was do udziału w pierwszym w tym roku szkolnym konkursie plastycznym organizowanym przez naszą placówkę. Spróbujcie pokazać w swych pracach to co bliskie jest Waszemu Sercu – miejsca, ludzi, zwierzęta, przyrodę – to co kochacie najbardziej!

PRACE PLASTYCZNE

- Technika dowolna

- format A4, A3

PRACE FOTOGRAFICZNE

- format 21 x 15

- ilość prac: od 3 do 5 zdjęć

Prace prosimy składać w biurze Centrum Kultury do 12 października 2011 roku.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 19 października 2011 roku o godz. 11 00.

### Ostrow miał ratusz, w którym mieściła się kancelaria burmistrza

PLAN OSTROWA W DRUGIEJ POŁ. XVIII W.  
PRÓBA REKONSTRUKCJI



Omijam zarys historyczny miasta Ostrowa, jednak nurtuje mnie pewna sprawa z kart historii naszego miasta.

Zresztą to nie tylko moje zdanie, inni też podobnie myślą, i rzeczywiście ciekawa historia. Będąc na urlopowym rozjeździe, zauważyłam u innych miast ustalony układ przestrzenny zabudowy rynku. Tak, każde miasto, miasteczko posiada rynek.

I rzeczywiście powinniśmy chronić chociaż resztki zachowanej starej zabudowy, pięknie, gdy miasto dba o swoją historię. W książce „Dzieje Ostrowa” dowiadujemy się, że nasze

miasto miało rynek o regularnie wytyczonych ulicach, z czasem zatarty przez liczne pożary i wojny.

Istotną rolę w zabudowie spełniały obiekty o charakterze publicznym, sakralnym, ciekawa wzmianka o drewnianej kaplicy, pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, krytej gontem, stojącej tuż przy wyjeździe z Ostrowa w stronę Lubartowa.

Po raz pierwszy kaplica wzmiankowana z 1721 r., odprowadzono w niej dni krzyżowe, jak również i w święto patronki.

Najważniejszym punktem miasta był ratusz, tak, Ostrow miał ratusz. Dysponował drewnianym ratuszem, w którym mieściła się kancelaria burmistrza i sklepik. Miasto miało dwie szopy na narzędzia ogniowe i szlachtuz z oficyną.

Ratusz stał przy ulicy Świętoduskiej, obecnie ulica Partyzantów, a dokładniej w obrębie sklepu „Klaudia”.

W okolicy ratusza był rynek.

Fajnie, gdy miasto posiada rynek, super wizytówka. Weźmy nawet taki Chełm, nie mówię o Kazimierzu Dolnym.

Jest na czym oko zatrzymać, zadbane kamieniczki, na środku rynku stoi studnia, pozostałość po dawnej studni miejskiej.

Wg opisu z 1864 r. w Ostrowie domy mieszkalne skupione były wokół rynku miejskiego i przy kilku innych ulicach.

Rynek przytykał do ulic: Lubelskiej i Świętoduskiej oraz do szop pożarowych.

Istotnym elementem zabudowy Ostrowa były drewniane domy, zabudowania gospodarcze kryte słomą, a jednak miasto miało studnie miejskie, jedna ze studni znajdowała się w rynku, a druga przy ulicy Świętoduskiej, super byłoby odtworzyć dawny rynek. To dobra myśl, uwidoczniczącą część dawnej historii, na pewno miasto zyskałoby na uwadze.

A co jeszcze ciekawe rynek i ulice Ostrowa były nie brukowane i nie szabrowane.

Pewnie, że Ostrow już nie powróci do dawnej świetności, ale jest pewna granica do której warto się przybliżyć.

Wyjaśnienie: nie szabrowane, pochodzące od wyrazu szabier, czyli drobno tłuczony kamień lub cegła, oznaczało, że ulice miasta nie były nawet wyrównane przez wysypywanie tym szabrem.

**Danuta Drabik**  
bibliotekarz



## U honorowany pobyt 27 WDP AK w Ostrowie Lubelskim

W niedzielę, 18 września br. roku uhonorowaliśmy pobyt 27 WDP AK w Ostrowie Lubelskim

Od połowy czerwca do 19 lipca 1944 roku Ostrów Lubelski i sąsiednie wioski były miejscem stacjonowania 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Dla upamiętnienia tych historycznych dni Rada Miasta Ostrowa, na wniosek lokalnych sympatyków 27 WDP AK i Lubelskiego Zarządu Środowiska Żołnierzy 27 WDP AK, w dniu 1 lipca br. podjęła uchwałę na sesji wyjazdowej w budynku Sejmu RP, nadającą nazwę skwerowi w centrum miasteczka imię 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Postanowiono też na budynku Urzędu Miasta Ostrowa odsłonić tablicę poświęconą Dywizji.

Uroczystości nadania nazwy i odsłonięcia tablicy, które odbyły się w niedzielę 18 września rozpoczęto uroczystą sumą odprawioną w intencji poległych i zmarłych żołnierzy 27 WDP AK a także żołnierzy września 1939 r. Msza św. została odprawiona przez ks. Marcina Królika w miejscowym kościele, gdzie ponad 67 lat temu żołnierze Dywizji demonstracyjnie prezentowali swój patriotyzm kiedy w zwartym szyku maszerowali do kościoła główną ulicą naszego miasteczka, wzbudzając wśród naszych rodziców, dziadków i pradziadków zachwyt, dumę i nadzieję że przyjdzie wkrótce prawdziwe wyzwolenie. Przed rozpoczęciem liturgii kol. Józef Gruszczak, przypomniał zgromadzonym w kościele parafianom i zaproszonym gościom, obszerną historię Dywizji, akcentując ważny epizod ich pobytu w Ostrowie i powiecie lubartowskim. Mówił też o należynej pamięci żołnierzom Dywizji a także wymordowanym i wysiedlonym z Wołynia Polakach.

Po mszy św. zwartym szykiem, wszyscy udali się do centrum miasta gdzie odbyły się główne uroczystości. Po poświęceniu skweru, p. Eugeniusz Pindych- prezes Lubelskiego Zarządu Środowiska Żołnierzy 27 WDP AK - dokonał symbolicznego aktu braterstwa Wołynia z Ostrowem Lubelskim, rozsypując w tym celu grudki wołyńskiej ziemi na nowo nazwanym skwerze. W drugiej części tego patriotycznego święta na froncie miejscowego Urzędu Miasta odsłonięto tablicę - emblemat - 27 WDP AK. Odsłonięcie tablicy zostało dokonane przez senatora RP: p. Stanisława Gogacza, posła RP: p. Mariana Starownika, weteranów 27 WDP AK oraz miejscowe władze reprezentowane przez burmistrza: p. Ryszarda Smerdla i przewodniczącego RM: p. Tadeusza Fitucha. W przemówieniach okolicznościowych, wygłoszonych przez p. senatora, p. posła i miejscowych działaczy wspomniano szlak bojowy Dywizji, ich pobyt w Ostrowie i dramatyczne rozbrojenie w pobliskim Skrobowie. Wspomniano też o tragicznych losach Polaków, byłych mieszkańców Wołynia zamordowanych bestialsko przez bandytów spod znaku UPA. W obydwu uroczystościach brała udział dość licznie zgromadzona społeczność Ostrowa Lubelskiego a także reprezentacja radnych powiatu lubartowskiego i gminy Ostrów Lubelski. Na zakończenie zaproszono wszystkich do parku, i poczęstowano bigosem.

Oprawę artystyczną uroczystości zapewniła miejscowa orkiestra dęta oraz zespół ludowy: „Ostrowianki”. Obydwa zespoły artystyczne zaprezentowały wiązanki patriotycznych utworów muzycznych, wierszy i piosenek związanych z Wołyniem.

**Władysław Szafrński**



## Będąc daleko i będąc blisko

Będąc daleko i będąc blisko jednak widzimy, jednak nie jednako odbieramy obraz widzenia.

Niby jedno niebo nad nami, jedno słońce, jeden księżyc, a ziemia szafarka barw potrafi manipulować kolorami, w zależności od czasu i ukształtowania danego terenu.

Pod koniec wakacji udałam się na południowy wschód Polski.

Piękna nasza ziemia, tu ujrzyś pagórek, górę, dolinę, zwykły ugór, zaniedbaną łąkę kryjącą żywe zwierzątka, rośliny i zioła. Chylę czoło przed tym co widzę.

Nigdzie nie zobaczysz takich samych polnych drózek, ścieżek, kładek na bagnach, przydrożnych krzyży z łamanym daszkiem, i tyłu kapliczek niestrudzonych stróżów tej ziemi.

- Gdzie krzyż, tam i dobry człowiek - mówiła moja babcia.

Udając się dalej na „obcą” ziemię, mam na myśli inny region Polski, myślimy sobie czemu tego u nas nie ma, zachwyciłam się studnią na rynku małego miasteczka, miejsce po nie istniejącym już ciągu wodnym, z którego niegdyś korzystano.

Któż by nie chciał pochwalić się ciekawą historią, pięknym krajobrazem, ludowością.

Nasz kościół, Obraz Matki Bożej, bogata historia, a jesienny odpust wielkim świętem religijnym naszej parafii, niegdyś słynnym na daleką okolicę.

Niestety, i w tej materii zaszło dużo zmian. Pamiętam dawne odpusty, było to tak dawno, a wydaje się, jakby to było blisko, a jednak daleko.

W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, ciągnęły pielgrzymki, przyjeżdżano furmankami, rowerami, pieszo, czym kto mógł.

Z dalszych stron przychodziły pielgrzymki dzień wcześniej, nasza ulica zawsze witała, ucałowaniem pielgrzymkowego krzyża.

Im bliżej kościoła tym trudniej było o kwaterę, pamiętam jak mama napychała siennik słomą, ludzie spali na podłodze,

opowiadano o różnych trafunkach, przygodach, dostawałam wypieków na twarzy słuchając najróżniejszych opowieści.

Następnego dnia już z rana pańnicy udawali się do kościoła i pozostawali aż do sumy. Tacy byli nasi przodkowie.

Dawna ulica Lubelska, dziś Jana Pawła II zastawiona wozami, końmi, na każdym podwórku było szumnie i gwarno, zresztą co tu wiele mówić, nie było wymyślnych płotów, ogrodzeń, było całkiem inaczej.

Po skończonej uroczystości, przejść na drugą stronę ulicy nie lada było gratką, tłok, ścisk, jeden człowiek przy drugim, byłam wtedy małą dziewczynką, a dziecięcy świat szalał przy odpustowych straganach, czekało się na tę chwilę cały rok.

Stragany od zawsze były poustawiane na placu przed kościołem. Nie wiem czemu, ale odjeżdżający kramarze pozostawiali po sobie takie drobne rzeczy na szczęście, a myśmy dokładnie przeczesywały każdy metr trawy, by ucieszyć się pierścionkiem, broszką czy nawet kolorowym szkiełkiem.

Pamiętam państwa Śledziów, kramarzy z Parczewa, przyjeżdżali wozem, na którym stało kilka beczek z lodami, obłożonych bryłami osolonego lodu.

Pani Śledziowa była pulchną i sympatyczną kramarką. Według zwyczaju co roku pożyczła krzesło od moich rodziców, w zamian dostawaliśmy po lodzie przy odbiorze krzesła.

- Za czekanie, za czekanie proszę od Śledziowej, potrójnego lodu od Śledziowej, od Śledziowej – mówiła.

Skrobała łyżką po dnie konwi aż przechodziły ciarki.

Miała donośny głos, od czasu do czasu reklamowała się, krzycząc:

- Lody, lody, komu lody, śmietankowe, waniliowe, komu lody,

kakaowe, owocowe!

Ech to moje dzieciństwo, jakby uciekającego motyla dogonić.

Tak było, i to minęło, nadal świeci to samo słońce, ten sam księżyc, tylko pole widzenia się skurczyło, uzyskało inną barwę, inny cień, nastali inni ludzie, inna technika, nie ma tego tłumy, tego ścisku, tego klimatu, łatwo przechodzimy z jednej ulicy na drugą stronę, a w pielgrzymce pieszej przychodzi jedynie młodzież sosnowiecka.

Brakuje babć w chustkach na głowie pod brodą zawiązanych, i w długich spódnicach rozmodlonych przed Obrazem.

Jesteśmy nowocześni, mądrzejsi, obkuci przez środki masowego przekazu, światowi, zatwardziali w swoim myśleniu, inni, mamy swój własny punkt widzenia, wydaje się, że idziemy w dobrym kierunku, taka chochołowa wizja.

Uczestniczyłam też z 3 na 4 września w uroczystościach z okazji 33 rocznicy koronacji cudownego Obrazu Matki Bożej Kębelskiej, przeżycie niesamowite, i niesamowity widok nocą na dolinę i na górki wypełnione ludźmi z zapalonymi lampionami, wydawało się, że to tak daleko a jednocześnie tak blisko.

Ksiądz biskup mówił o historii kościoła, o najazdach tatarskich na nasz kraj, jak przy drodze koło wielkiego kamienia Tatarzy rozbili obóz, tu gromadzili łupy i przetrzymywali jeńców. Na ogromnym głazie ustawili statuę Matki Bożej, a ponieważ wiedzieli, jaką czią

otaczali Ją Polacy, a szczególnie mieszkańcy tych okolic, urządzali sobie z niej kpiny na oczach zniewolonych.

W tym czasie pod Głuskiem Opolskim rozgrywała się ostateczna walka Tatarów z dziedzicem Wąwolnicy

Ottonem Jastrzębczykiem. Chorągiew chana padła. Kiedy uciekający w popłochu najeźdźcy zbierali łupy i jeńców z Kębła, "nad Matką Bożą ukazała się jasność i unosić się zaczęła w górę, na

przeciwległej górze o paręset kroków stanęła na lipie, jakoby uchodząc z rąk niewiernych, czasem jeszcze bardziej przerażeni Tatarzy, jak najszybciej uciekali, tak że łupy co nie były na wozach i jeńców pozostawili, nie myśląc

o zdobywaniu zamku. Po ich ucieczce statua Matki Bożej z powrotem stanęła na kamieniu".

Będąc tam, myślami byłam przy naszej Matce Bożej Ostrowskiej, i przypomniała mi się historia, były to lata kiedy stał kościół drewniany, z boku dostawioną kaplicą poświęconą Matce Bożej.

W czasie odprawiania mszy dla nowożeńców, niespodziewanie do kościoła wpadli Tatarzy, ludzi młodych w niewolę przekłęta zabierając, i wozy i konie. Garstka wiernych zdążyła ukryć się w podziemiu.

Jak mówi legenda kiedy Tatarzyn do Obrazu doskoczył, i zaczął ściągać wota, i jakby mało mu było, wyciągnął plugawę rękę po święty Obraz, i wtedy stało się coś nieoczekiwanego, zaczął przeraźliwie krzyczeć i jęczeć, wzrok utracił.

Tatarzy widząc ślepego współbrata spanikowali, wycofali się szybko ze świątyni.

Biedak bezskutecznie wołał na kompanów, aby go zabrali, został sam. Dopóki był w kościele mógł czuć się bezpieczny.

Kiedy znalazł się przy wyjściu, jakaś siła popchnęła go z powrotem w głąb kaplicy, i wtedy zaczął prosić, błagać, i szeptać po tatarsku. Mówią, że sumienie przychodzi po upadku duszy.

Jak opowiadali najstarsi ludzie, pamiętający opowieści swoich babć, Tatarzyn wyprosił u Matki Bożej łaskę uzdrowienia, zasiedlił się przy kościele i tak już na zawsze u nas pozostał.

Legandy są niezniszczalne, trwają tak długo, jak trwa naród.



**Celina Rapa**  
bibliotekarz

## Wakacyjna Szkoła Podstawowa w Rozkopaczewie

Nauczyciele, uczniowie, rodzice oraz pracownicy Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie, po wzmóżonej pracy pod koniec roku szkolnego mogli liczyć na chwilę relaksu. Zwłaszcza, że ostatni miesiąc przed wakacjami należał do wyjątkowo pracowitych.

Przygotowania i organizacja Wielkiego Pikniku Rodzinnego zmobilizowała wszystkie siły każdego, zarówno dzieci, jak i starszych. Jednak było warto. Wspomnienia pozostałe po zabawie zapewne wystarczą na długie miesiące...do następnej imprezy.

Podsumowania pracy dydaktycznej nauczycieli przyniosły optymistyczne wnioski. Klasa VI popisała się świetnym wynikiem sprawdzianu kompetencji. 27,2 – średnia punktów klasy – okazała się wyższą niż średnia gminy, powiatu i województwa. Nasi szóstoklasiści mogli z dumą odebrać świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, wszyscy pozostali z nadzieją, że będą oni dumnie reprezentować szkołę w gimnazjum.

Koniec roku szkolnego nie oznaczał zamknięcia szkoły. Każdy, kto chciał przybyć na plac szkolny, mógł spędzić czas na sportowych zabawach. Boisko szkolne gościło w wakacyjnym czasie nie tylko uczniów szkoły, ale również młodzież z Rozkopaczew okolicznych miejscowości.

Miłośnicy książek często odwiedzali bibliotekę, może już nie po lektury szkolne, ale wakacyjne powieści, lekkie i przyjemne, korzystali z internetu i komputerów.

W czasie wakacyjnych miesięcy pracownicy szkoły oraz pani dyrektor starali się przygotować budynek i zaplecze dydaktyczne do nowego roku szkolnego, który postawił przed nimi nowe zadania. Przede wszystkim dokonano naprawy schodów, które w użytkowaniu uległy niewielkim usterkom. Poczyniono również kosmetyczne zabiegi (malowanie, czyszczenie) mające zatrzeć ślady zużycia, poczynione przez warunki atmosferyczne i czas.

Głównie skupiono się na przygotowaniu szkoły na przyjęcie naszych najmłodszych dzieciaczeków czterolatków i pięcioletków. Aby czas spędzony w szkole, po raz pierwszy daleko od mamy nie kojarzył się nieprzyjemnie naszym milusińskim, zakupiono do szkoły bajeczne mebelki, na widok których każdemu poprawia się humor, zabawki, pluszaczki. Sami nauczyciele zaoferowali się, że uzupełnią zaplecze rozrywkowe dla dzieci własnymi



zabawkami przyniesionymi z domów. Mamy nadzieję, że łezka w oku będzie się kręcić nie na początku dnia, ale przy pożegnaniu z klasą.



Podczas wakacji przygotowano i przetestowano sprawność pracowni komputerowych i klasy językowej, aby uczniowie od początku roku mogli bez problemów korzystać z najnowszych i najnowocześniejszych pomocy edukacyjnych. A wszystko w myśl zasad: powiedz dziecku – zapomni, pokaż, jak się robi – zainteresuje się, pozwól zrobić samemu – zapamięta na całe życie.



Wciąż staramy się o nowy plac zabaw sponsorowany przez NIVEA. Każde dziecko systematycznie głosowało na swoją szkołę zarówno w czasie roku szkolnego, jak i podczas wakacji. Na efekty trzeba jednak poczekać...

A 1 września roku szkolnego 2011/2012 sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie wypełniła się ponownie odświętnie ubranymi dzieciaczkami. Czy są gotowi do nauki? Czas pokaże... Na razie pora zawołać:

**DZWONEK!  
ROK SZKOLNY SIĘ ZACZYNA!**

**Urszula Szynal**  
- żona, matka, siostra, lekarz.



Odeszła 4 listopada po długiej i ciężkiej chorobie.

Urodziła się 68 lat temu w rodzinie nauczycieli jako pierwsza córka Heleny i Józefa. Najstarsza z dzieci opiekowała się młodszym rodzeństwem i troszczyła się o ich bezpieczeństwo. Właśnie chęć pomocy drugiemu człowiekowi zdecydowała o wyborze zawodu lekarza.

Była wzorową studentką Akademii Medycznej w Lublinie. Ciężka choroba już we wczesnej młodości sprawiła, że zmuszona została przerwać naukę, ale ta ambitna, pracowita i pilna studentka po dwóch latach wróciła na studia i ukończyła je z bardzo dobrym wynikiem.

Później towarzyszyła swojemu mężowi Włodzimierzowi – również lekarzowi, miłości jej życia - w pracy w bełżyckim szpitalu i przychodni dziecięcej, a potem w przychodni w Ostrowie Lubelskim.

Własne cierpienie i zmagania z chorobami uniemożliwiły jej w pełni realizację zawodowych planów, ale pozostała osobą spragnioną wiedzy i samodzielna w sposobie myślenia.

Była też ciekawa świata i wrażliwa na drugiego człowieka. Nigdy nie pozostawała obojętna na zło i nieszczęście. Odważna – nie bała się stanąć w obronę słabszego i pokrzywdzonego - takie wartości wpajała swoim dzieciom. Ze skromnej renty wspierała Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Chociaż od młodości musiała zmagać się z cierpieniem, nigdy nie poddawała się i nie traciła nadziei. Nawet w bólu potrafiła się uśmiechać. W tych ostatnich, najcięższych latach nie można było usłyszeć od Uli słowa skargi. Mimo tylu cierpień nie wątpiła też w miłość Boga.

Była oddaną żoną, okazującą troskę na każdym kroku. Kochającą, czującą matką zawsze gotową do pomocy.

Swoim życiem sprawiła, że zawsze będzie żyła w naszych sercach.



# DOKĄD IDZIEMY!

FORYN

## "EUROPA"

Złotego cielca  
Wiodą przez żelazne wrota  
A imię jego  
Wspólna Europa

W wolności tej  
Krowy dają za dużo mleka,  
A zwykły mąż nie może łowić ryb  
Jak za króla "ćwieka".

Taka to wolność.  
O ironio losu...  
Tym którym znów brak  
Hekatomby  
Stosu.

## POLITYKOMANIA

Zabrakło wody  
w "źródle" Jana.  
Wszyscy więc idą  
na pasku szamana.  
Biorąc Ojczyznę  
we własne pęta.  
Aby z amoku tego  
nikt się już nie opamiętał...

## PRZESTROGA

Kimkolwiek jesteś  
W jakiegokolwiek mieszkasz stronie  
Nie staraj się myśleć  
O mojej koronie.  
Choćbyś wyciągał  
"Ręce rakiet"  
I zabrał wszystkich synów  
Na stracenie  
Matka ma  
Polska  
Odrodzi swą siłę.  
Niemowlę  
Wyrwie ci moje zniewolenie.!.  
c.d.n.

*(Ten kto nie żyje prawdą - ten jest pogardą)*  
J.Dziadko



# NASZE ZDROWIE

## Odczyn alergiczny na leki.

Niepożądane działania leków dzieli się na:  
a/ możliwe do przewidzenia  
i b/ nieprzewidywalne. Te pierwsze stanowią około 75% wszystkich ubocznych reakcji polekowych. Do działań ubocznych, które trudno przewidzieć należą reakcje nadwrażliwości lub alergii na leki i stanowią one około 7-10% działań niepożądanych.

1. Skutki uboczne leków możliwe do przewidzenia wynikają głównie z poznanych mechanizmów farmakologicznych, są zależne od dawki i mogą pojawiać się u wszystkich chorych. Przykładem może być przedawkowanie, objawy uboczne i wtórne oraz następstwa niepożądanych interakcji różnych leków.

2. Działania uboczne niemożliwe do przewidzenia występują przede wszystkim u ludzi z predyspozycjami. Reakcje te nie są związane z działaniem leków i nie zależą od dawki. Wyróżnia się trzy rodzaje tego typu reakcji:

a/ Nietolerancja czyli reakcja nawet na bardzo małą dawkę leku (występują np. wymioty, świąd)

b/ Idiosynkrazja czyli niespodziewana, nieprawidłowa reakcja polekowa, która nie jest wynikiem działania farmakologicznego (np. niedokrwistość hemolityczna po leczeniu pochodnymi chinoliny).

c/ Nadwrażliwość wywołana reakcją, która nie ma związku z działaniem farmakologicznym leku (np. pokrzywka po penicylinie).

O b r a z k l i n i c z n y. Oto charakterystyczne objawy uczuleń na leki swoiste dla poszczególnych narządów.

a/ Zespół wątrobowy, którego istotą jest uszkodzenie komórek lub cholestaza. Np. leki na zapalenie stawów mogą uszkadzać komórki wątrobowe i dawać żółtaczkę, bez dolegliwości bólowych.

b/ Uszkodzenie nerek często przebiegające w postaci ostrego, śródmiąższowego zapalenia. Wywołują je sulfonamidy, i cefalosporyny. Pojawia się wtedy gorączka, pokrzywka,

ropomocz, krwimocz i białkomocz.

c/ Zespoły płucne jako nacieki w mięszu płuc i skurcze oskrzeli. Nacieki płucne obserwowano po stosowaniu nitrofurantoiny a polekowe skurcze oskrzeli u chorych na astmę po aspirynie.

d/ Zmiany skórne są najczęstszym objawem uczulenia na leki i mają różne postacie. Pokrzywka występuje po najróżniejszych lekach (penicylinie, cefalosporynie, szczepionkach odczulających). Rumień trwały (po tetracyklinach, sulfonamidach, penicylinie) przedstawia się jako ograniczone, nie swędzące zmiany skórne pojawiające się zawsze w tym samym miejscu na skórze jako plamki lub pęcherze. Fotodermatozy charakteryzują się żywoczerwonymi wykwitami lub zmianami w postaci wyprysku w miejscach narażonych na promienie światła. Kontaktowe zapalenie skóry występuje po miejscowym zadziałaniu maści.

R o z p o z n a n i e. Ponieważ nie ma testów diagnostycznych wykrywających uczulenie na leki, podstawą postawienia diagnozy jest dobrze zebrany wywiad. Ponadto należy rozpoznać jeżeli: stwierdza się nadwrażliwość na zastosowany lek (w ciągu 7 a nawet więcej dni po rozpoczęciu leczenia) mimo stosowania właściwych dawek, pojawiają się charakterystyczne objawy dla reakcji alergicznych, objawy ustępują po odstawieniu podejrzanego leku, pacjent podaje, że wcześniej źle tolerował zapisane przez nas lekarstwo.

L e c z e n i e takie jak we wszystkich przypadkach reakcji anafilaktycznych.

Z a p o b i e g a n i e reakcjom polekowym. 1/ unikanie jednoczesnego podawania leków. 2/ przeprowadzenie szczegółowego wywiadu z uwzględnieniem przebytych reakcji polekowych. 3/ chorzy z udokumentowanym uczuleniem na leki powinni być poinformowani o konieczności noszenia przy sobie czytelnej informacji (np. specjalnej bransoletki). 4/ Doustne podawanie leków jest bardziej bezpieczne niż zastrzykiwanie. 5/ należy zachować szczególną ostrożność jeżeli rozpoczynamy leczenie zupełnie nowym preparatem.

**Marian Markiewicz**  
**Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego**

## Półkolonie w Szkole Podstawowej im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim

W dniach 11.07. 2011r. – 20. 07. 2011r. w Szkole Podstawowej im. Zygmunta I Starego w Ostrowie Lubelskim po raz drugi zorganizowano półkolonie dla 50 dzieci z terenu gminy Ostrów Lubelski oraz gmin sąsiednich. Organizatorem wycieczki letniego dla dzieci, których rodzice płacą KRUS była Fundacja Pomocy Chorym i Dzieciom „Kubuś” z Sadurek. Opiekę nad uczestnikami półkolonii sprawowali: p. Julita Góźdź – kierownik półkolonii oraz wychowawcy: p. Urszula Świdorska, p. Bożena Joško oraz p. Karol Dziadko. W programie półkolonii były m.in.:

- 2 wycieczki autokarowe : do Mini ZOO w Turce oraz do Muzeum Rowerów Nietypowych w Gołębju;
- zajęcia profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa w rolnictwie oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego;
- wyjścia na kąpielisko;
- wycieczki po najbliższej okolicy;
- zwiedzanie sztolni w ZS Ostrów Lubelski;
- rozgrywki sportowe;
- filmy;

- konkursy;
- dyskoteka.

Każdego dnia uczestnicy otrzymywali drugie śniadanie oraz obiad z podwieczorkiem. Wypoczynek dzieci był współfinansowany przez Burmistrza Ostrowa Lubelskiego.

*Julita Góźdź*



# 100 LAT BANKOWOŚCI SPÓŁDZIELCZEJ W OSTROWIE LUBELSKIM - c. d.

Działalność Towarzystwa w pierwszych latach niepodległości

Odzyskanie przez Polskę niepodległości wyzwoliło nowe inicjatywy w ruchu spółdzielczym. Szybko przystąpiono do odbudowywania jego struktur oraz uruchamiania nowych organizacji i placówek na terenie kraju. Dużą aktywnością w tym zakresie wykazały się władze oraz instytucje centralne. Przykładem takiego działania jest chociażby pismo Związku Rewizyjnego Polskich Stowarzyszeń Rolniczych w Warszawie z dnia 15 listopada 1918 r., skierowane do Zarządu i Rady Nadzorczej Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Pożyczkowego w Ostrowie, w którym czytamy m.in. (pisownia oryginalna): „[...] Przesyłamy stowarzyszeniu serdeczne pozdrowienia z powodu zniesienia czteroletniej granicy między Podlasiem a Warszawą. W ciągu tego czasu wiele wszyscy przecierpieliśmy. Wiele też różnych zmian zaszło. Rezultatem naszych cierpień – odbudowanie naszego Państwa. Stowarzyszenia pożyczkowe przyczyniają się w miarę możliwości do tej wielkiej odbudowy. O ile nam wiadomo niektóre stowarzyszenia pożyczkowe na Podlasiu w czasie pobytu tam Niemców zmuszone były przerwać swe czynności. Jeżeli więc stowarzyszenie jest nieczynne, wzywamy Panów do natychmiastowego uruchomienia stowarzyszenia, gdyż trzeba czempędzej leczyć rany, jakie nam wojna zadała [...]. Jak tylko warunki komunikacyjne pozwolą delegujemy do Panów naszego instruktora w celu nawiązania stosunków oraz udzielenia w razie potrzeby rad i wskazówek w rachunkowości i gospodarce stowarzyszenia [...]”.

Nie są mi, niestety, znane okoliczności, z powodu których dopiero w dniu 11 stycznia 1919 r. przedmiotowe pismo zostało zadekretowane przez Wójta Gminnego w Ostrowie do przesłania Zarządowi Towarzystwa, a faktycznie dostarczone 4 lutego tegoż roku. Tym niemniej, dwa miesiące później, bo w dniu 10 kwietnia odbyło się spotkanie instruktora Związku Rewizyjnego, Adama Czachyry z trzema członkami Zarządu Towarzystwa, podczas którego „[...] zalecał wznowienie czynności w stowarzyszeniu, gdyż ludność w okolicy jest zniszczona wojną, potrzebuje na odbudowanie się kredytu [...]”. Towarzystwo reaktywowało swoją działalność 30 października 1919 r., rozszerzając teren działania na 25 okolicznych wsi i obejmując swoją obsługą 2 519 gospodarstw. Zrzeszało wówczas 453 członków z funduszem udziałowym w kwocie 4 601 rubli. Do końca 1919 r. pozyskało dalszych 18 członków, zaś jego fundusz udziałowy wzrósł do 4 657 rubli. Wkłady oszczędnościowe stanowiły kwotę 32 692 ruble, natomiast udzielone pożyczki – 46 189 rubli.

O pomyślnym rozwoju i właściwej gospodarce Towarzystwa zaświadcza otrzymane pismo Okręgu Lubelskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Lublinie, znak: L.1551 z dnia 10 kwietnia 1920 r. stwierdzające m.in., że: „[...] Ze sprawozdania z dokonanej lustracji przez lustratora J. Franta w dn. 21-22 marca r.b. widzimy, że stan Spółdzielni poprawia się [...]”. Co więcej, w dalszej jego części jest nawet propozycja rozszerzenia działalności depozytowej wśród młodzieży szkolnej. Czytamy tam bowiem: „[...] Co do organizowania oszczędności zachęcamy Panów do działalności przez

zakładanie Szkolnych Kas Oszczędności, które mają znaczenie wychowawcze i społeczne [...]”. Ale znalazło się tu też ostrzeżenie przed nadmiernym otwieraniem się na nowe oferty usług bankowych. Napisano mianowicie, że: „[...] Kasa nie może i nie powinna podjąć się skupywania walut obcych na własny rachunek, gdyż nie wolno Kasie załatwiać takich czynności i może ona narazić się na nieobliczalne straty przez przyjęcie fałszyfikatów, których jest dużo w obiegu, a które trudno odróżnić od banknotów prawdziwych [...]”. Po ponad 90 latach jakże aktualna jest ta przestroga, o której warto pamiętać nawet w naszym życiu codziennym.

A jeśli już mowa o samym pieniądzu, to godzi się odnotować fakt, że w dniu 30 czerwca 1920 roku dokonana została wymiana waluty z rubli na marki, o czym świadczą stosowne poprawki naniesione czerwonym atramentem w księgach rachunkowych Spółdzielni.

Jak całe polskie społeczeństwo, tak i Towarzystwo włączyło się czynnie w dzieło odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych oraz odrodzenie jego gospodarki. Potwierdzeniem tego jest fakt, że Zarząd Towarzystwa przekazał w dniu 22 maja 1920 r. do Ministerstwa Skarbu w Warszawie sumę 16 rubli, 33 marek oraz 50 fenigów, z przeznaczeniem na odbudowę polskiej floty.

Nie było jednak dane reaktywowanemu Towarzystwu spokojnie funkcjonować na terenie swojego działania. Miasto Ostrowo znalazło się w ogniu wojny polsko-bolszewickiej. Działania wojenne oraz przemarsze wojsk obu armii sparaliżowały działalność instytucji gospodarczych oraz organizacji społecznych. W ich konsekwencji nastąpiła kolejna, aczkolwiek krótkotrwała przerwa w pracy Towarzystwa, od dnia 12 sierpnia do 5 września 1920 r.

Niezmiernie trudne były pierwsze lata działalności Towarzystwa w niepodległej Polsce. W 1920 r. poniosło ono stratę w wysokości 1 172 marki; lepszy był już rok następny, w którym zanotowano zysk w kwocie 495 marek, za to rok 1922 przyniósł stratę w wysokości aż 94 046 marek.

Działając na podstawie przepisów ustawy o spółdzielniach z 1920 r., Towarzystwo przyjęło nowy statut oraz dokonało w kwietniu 1922 r. zmiany swej nazwy na **Kasę Spółdzielczą z odpowiedzialnością nieograniczoną w mieście Ostrowie Siedleckim**. Podjęto szereg koniecznych czynności w kierunku umocnienia kondycji finansowej Kasy. Jednakże i te posunięcia organizacyjno-prawne nie zdołały uzdrowić ekonomiki spółdzielni. Pogarszająca się sytuacja w tym zakresie doprowadziła do podjęcia przez Zarząd i Radę Nadzorczą na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 1923 r. dramatycznej decyzji o zawieszeniu działalności Kasy. Miejmy na uwadze fakt, że ten okres działalności przypadał na zaistniały wówczas ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy. W kraju zachodziły bardzo niekorzystne zjawiska społeczno-ekonomiczne, na które składały się rosnąca szybko inflacja, trudności zaopatrzeniowe oraz pogłębiające się trudności płatnicze. Do tego doszła wymiana pieniądza, która będąc w ówczesnych warunkach gospodarczych Polski pożądaną, sama przyczyniła się do dodatkowego zamieszania na rynku, co musiało negatywnie odbić się na efektywności działania każdej instytucji finansowej. Cdn.

**Władysław Mikucewicz**  
**Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Lubartowie**



# KRONIKA POLICYJNA

W dniu 04.08.2011 r. o g. 20.05 w Ostrowie Lubelskim na ul. Batalionów Chłopskich policjanci zatrzymali 48 letniego mieszkańca gm. Ostrów Lubelski, który kierował rowerem będąc pod wpływem 2,7 promila alkoholu.

W dniu 07.08.2011 r. o g. 19:55 w Ostrowie Lubelskim na ul. Żabiej 46 letni mieszkaniec tego miasta kierował samochodem osobowym citroen mając w wydychanym powietrzu 0,8 promila alkoholu.

W dniu 09.08.2011 r. o g. 22:02 w Ostrowie Lubelskim na ul. Czerwonego Krzyża policjanci ujawnili podczas kontroli drogowej, że 19 letni mieszkaniec gm. Ostrów kierował samochodem osobowym będąc pod działaniem 0,9 promila alkoholu.

W dniu 13.08.2011 r. o g. 22:00 w Ostrowie Lubelskim na ul. Batalionów Chłopskich 48 letni mieszkaniec gm. Ostrów

Lubelski kierował rowerem będąc pod wpływem 2,5 promila alkoholu.

W dniu 14.08.2011 r. o g. 16:55 w Ostrowie Lubelskim na ul. Batalionów Chłopskich podczas kontroli drogowej policjanci ujawnili, że 46 letni mieszkaniec gm. Ostrów Lubelski kierował rowerem mając w organizmie ponad pół promila alkoholu.

W dniu 17.08.2011 r. o g. 18:00 w miejscowości Rudka Kijańska policjanci zatrzymali 59 letniego mieszkańca gm. Ostrów Lubelski, który kierował rowerem będąc pod działaniem 1,6 promila alkoholu.

W dniu 28.08.2011 r. o g. 15:55 w Ostrowie Lubelskim na ul. Mickiewicza 31 letni mieszkaniec gm. Ostrów Lubelski kierował samochodem osobowym nissan wbrew sądowemu zakazowi oraz będąc pod wpływem 2,4 promila alkoholu.

## Rysowanie, czyli sposób na modyfikowanie rzeczywistości



Pierwsze doświadczenia związane z rysowaniem przeżyłam oczywiście w szkole podstawowej, ale niestety moja pamięć tak daleko nie sięga. Mam jedynie kilka

rysunków postaci z kreskówek z tamtego okresu. Dopiero pod koniec gimnazjum odkryłam w sobie coś na kształt talentu. Moje rysunki zaczęły podobać się mi samej. Nigdy nie lubiłam malować farbami, czy kredkami, moim najlepszym przyjacielem był ołówek. Pozwalał mi na poprawianie błędów, zawsze lubiłam mieć takie zabezpieczenie i możliwość poprawy we wszystkim, co robiłam. Zaczynałam od narysowania swojej lewej dłoni, trzymając ją nieruchomo w jednej pozycji, tak, abym prawą narysowała ją dokładnie tak, jak widziałam. Tu ujawniło się moje dążenie do perfekcji. Był to mój pierwszy sukces w tej „branży”. Byłam dumna z efektów końcowych, dlatego postanowiłam narysować jeszcze kilka „ujęć” swojej dłoni. Od tego zaczęła się moja prawdziwa przygoda z kartką papieru, ołówkiem i wyobraźnią. Potem po nocach zamiast spać tudzież uczyć się na lekcje, spędzałam czas na rysowaniu. Były to różne „dzieła”, głównie abstrakcje- nikt nie mógł mi zarzucić, że coś jest w nich złe, bo przecież abstrakcja nie oddaje rzeczywistości. Potem przesłam do bardziej „zaawansowanych” rzeczy, na przykład Statua Wolności bez twarzy. Próbowałam rysować krajobrazy, stare, walące się chatki sprzed wielu lat, które wywoływały moje zdziwienie, tym, że jeszcze stoją, co prawda pochylone i z każdym dniem zbliżające się ku ziemi. Jeden z takich nie przetrwał do dziś. Dziwne to uczucie, kiedy wiesz, że uwieczniłeś coś na kartce papieru i tylko tam możesz to zobaczyć, ponieważ już nie istnieje, po prostu tego nie ma. Często wracam do tego rysunku, ma dla mnie wartość sentymentalną. Nie jest idealny i różni się od oryginału wieloma szczegółami, mimo to bardzo go lubię. Kilka rysunków, które w efekcie okazały się całkiem dobre i przyjemne dla oka

narysowałam spontanicznie, po prostu szybkimi ruchami ołówka na kartce. Zajmowało mi to kilka minut. Te rysunki są naładowane silnymi emocjami, w ten sposób chciałam rozładować nadmiar energii, złość, czy porażki. Stworzyłam też kilka prac z postaciami zwierząt, ale nie przepadam za ich rysowaniem. Wielką dumą nappełniała mnie wystawa moich rysunków na szkolnym korytarzu. Był to jeden z moich większych życiowych sukcesów. Wszystko rozkręciło się na dobre, gdy byłam w szkole średniej. Koleżanka poprosiła mnie o narysowanie jej portretu. Szczerze mówiąc byłam nastawiona sceptycznie, ale zgodziłam się. Oczywiście zastrzegłam sobie, że efekty niekoniecznie będą zadowalające, zarówno dla niej jak i dla mnie. Było to dla mnie spore wyzwanie, dlatego chciałam jak najszybciej się sprawdzić. Już tego samego dnia po powrocie ze szkoły przystąpiłam do realizacji zadania. Cóż, wyniki pracy po kilku godzinach były zaskakujące. Włożyłam w to bardzo dużo pracy i ogromne chęci, a podobno „chcieć” znaczy „móc” i udało się. Pierwszy raz doznałam uczucia, które towarzyszy mi do dziś, kiedy patrząc na postać narysowaną na kartce papieru widzisz prawdziwą osobę. To uczucie sukcesu, zadowolenia i radości. Kto by pomyślał, że rysowanie może dawać tyle satysfakcji. Większość moich koleżanek z liceum ma swoje portrety narysowane przeze mnie. Największy problem tkwi w znalezieniu czasu i weny do tworzenia, a czasem też motywacji. Nie jestem profesjonalistką w tym, co robię i nie zależy mi na tym, nigdy nikt mnie nie uczył rysunku, nie chodziłam na żadne kursy, po prostu robię to tak, jak umiem. Robię to, co lubię. Mi zależy tylko na tym, żeby moje „dzieła” podobały się mi i ewentualnie osobom, dla których rysuję. Rysowanie według mnie nie jest trudne, każdy może to robić i każdy umie, ale konieczne są chęci. Myślę, że każdy z artystów, każdy z nas, tworzących coś znajdzie swoich zwolenników jak i osoby, którym nasze prace nie będą się podobać. Dlatego zachęcam do podjęcia wyzwania jakie stawia przed nami sztuka. Oderwijmy się od codzienności i oddajmy sztuce, która pozwala na tworzenie własnej, niepowtarzalnej rzeczywistości, własnego świata, pozwala na przedstawienie siebie, wyrażenie siebie.



Kludia

# DOŻYNKI GMINNE 2011



„ECHO OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – MIESIĘCZNIK.

**Wydawca:** Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

**Redaguje zespół w składzie:** Iwona Drozd, Marcin Skrzypek

**Współpraca:** Joanna Gołębiowska, Beata Czapska

**Projekt okładki:** Mariusz Tarnowski

**ADRES REDAKCJI:** Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: echoostrowa@wp.pl

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.